Nr. 184. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Czwartek, 24 Sierpnia 1922. Rok 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 40 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	850 - Mk.
we Lwowie z dostawą	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1600 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Groźny rywal.

Od wieków rozsiadło się nad falami Bałtyku miasto, które niegdyś współzawodniczyło dumnie z możną Gdanią w roli portu eksportowego Polski. Miastem tem Królewiec Wprawdzie bieg dziejów sprawił, że nie dorósł on nigdy do znaczenia i potęgi Gdańska, nie mniej jednak po dziś dzień nie zrzekł się dawnej ambicji konkurencyjnej, i obecnie — korzystając z nowego ukształtowania się stosunków politycznych — już nie z samym tylko Gdańskiem lecz z całą Polską chce walczyć o pierwszeństwo w roli centralnego ogniska handlu z Rosją.

Rozpoczęty przez Sowiety nowy kurs polityki ekonomicznej sprawia, że bardzo dotychczas mierne stosunki handlowe Zachodu z Rosją, w tym roku zaczynają się zacieśniać i ożywiać. Głód towaru panujący w Rosji jest tak silny, że żadne względy nie zdołają powstrzymać intenzywnej wymiany dóbr we wszystkich dziedzinach handlu z zagranicą.

Zapotrzebowanie rosyjskie jest tak olbrzymie, rynki tamtejsze tak pojemne, że dostawa z jednego kraju nie zdoła ich nasycić. Z konieczności więc o import do Rosji ubiegać się muszą wszystkie państwa produkujące na eksport, z któremi sowieckie misje w tym kierunku pertraktują. W szeregu głównych dostawców, oprócz nas, którzy się do tej roli z wielu względów szczególnie nadajemy, stają Niemcy, Czechosłowacja, Austrja, Anglja i Ameryka. Im bardziej wielostronny charakter mieć będzie eksport któregoś z tych krajów, tem chętniej będą z nim pertraktowač odbiorcy i silniejsze zadzierzgną z nim węzły gospodarcze.

Uprzemysłowienie Polski nie osiągnęło dotąd jeszcze pierwotnego swego napięcia. Nasz wielki przemysł dopiero odbudowuje się i uruchamia, tak, że w nieznacznym tylko stopniu i w niektórych tylko działach zorganizować możemy masową dostawę dla Rosji. Poza kilkoma gałęziami naszej produkcji, które po zaspokojeniu wewnętrznego rynku mogą dać także pewną nadwyżkę na eksport, na razie nie możemy myśleć o wywozie własnych fabrykatów na większą skalę. W kierunku więc w zechstronnego zaopatrzenia Rosji naszym własnym towarem, musimy na razie czekać dalszego rozwoju naszej zdolności wytwórczej.

Tymczasem nasi zachodni sąsiedzi, których konkurencja nam głównie w handlu zagraża, Niemcy, są w o wiele korzystniejszem położeniu, gdyż, dzięki silnemu uprzemysłowieniu kraju, mogą eksportować wyroby o znacznem jakościowem i gatunkowem zróżnicowaniu. Nic też dziwnego, że i Rosjanie z nimi, jak dotąd, chętniej niż z nami pertraktują, zwłaszcza, że dotychczasowy układ stosunków politycznych wybitnie takiemu stanowi rzeczy sprzyjał. Zrozumieli tę sytuację Niemcy, a nie pomijając żadnej sposobności do zacieśnienia węzłów łączących ich z Sowdepją, rozpoczęli energiczną akcję handlowego podboju Rosji, celem eksploatowania jej politycznej w Europie izolacji.

Atak swój skierowali drogą najdogodniejszą, bo z Prus wschodnich, przeznaczonych na trampolinę do tego zaborczego skoku, drogą morską i po przez państwa nadbałtyckie, mające im służyć za wygodny pomost w ekspanzji.

Jako główny punkt wypadu, obrano Królewiec, organizując tam z dużym nakładem energji i z wielkim aparatem środków materjalnych „Ostmesse", obliczoną specjalnie na handel zamienny z Rosją. Targi w Królewcu rozwijają stale silną akcję reklamowo-propagandową na terenie Sowdepji, która cieszy się obustronnem poparciem czynników rządowych, a dzięki dogodnym warunkom pod względem wielostronności oferowanych towarów, mają one wszelkie dane po temu, by nas od północy poważnie zaszachować.

W związku z nową polityką ekonomiczną Sowietów pozostają znane uchwały Wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, wprowadzające monopol Państwa w handlu z zagranicą, i oddające go w opiekę Narkomwniesztorgu, Centrosojuzu, Gławkomu i innych pół rządowych syndykatów, kooperatyw i spółek rosyjskich. Postanowienia te dążą do ujęcia ruchu handlowego we wzajemne stosunki rosyjskich i zagranicznych olbrzymich syndykatów, przeprowadzających transakcje na b. wielką skalę. Ponieważ takie olbrzymie transakcje wymagają potężnych wkładów finansowych przeto zarówno do syndykatów rosyjskich wciągnięto kapitał obcy, jak i też owe zagraniczne przedsiębiorstwa, są zmuszone do oparcia się na porozumieniu kilku lub kilkunastu mniejszych zakładów.

Niemcy rychło zdali sobie z sytuacji tej sprawę i organizując szereg spółek niemiecko-rosyjskich jak n. p. dla handlu skórami, z kap. zakł. 15,000.000 rubli w złocie, wyrobami metalowemi, drzewem dla eksportu z Rosji, z drugiej strony wiążą się w silne i sprawne trusty dla importowania do Rosji towaru niemieckiego.

Targi w Królewcu na których Rosja występuje w roli samodzielnego wystawcy, mają być do tego środkiem. Konkurencja ta odbije się przedewszystkiem na tej naszej instytucji, która jedyna w Polsce jest odpowiednikiem targów w Królewcu, tj. na lwowskich „Targach Wschodnich". Jakkolwiek zarówno ze względów geograficznych jak i kulturalnych i językowych mamy wszelkie dane do tego, byśmy właśnie my a nie Niemcy stali się głównymi dostawcami Rosji, to jednak z przedstawionej wyżej sytuacji ekonomicznej naszego kraju wynika, że nie możemy narazie liczyć na to byśmy w najbliższym czasie dostarczali masowo własnych produktów, z wyjątkiem może tekstyljów i maszyn rolniczych. Dlatego jeżeli chcemy skutecznie rywalizować z rosnącym nam pod bokiem groźnym współzawodnikiem na północy, musimy dążyć z całą energją na jaką nas stać, do tego, by „Targom Wschodnim" nadać jaknajbardziej wszechstronny charakter. Tylko wówczas zdołamy zawładnąć choćby częściowo rynkiem rosyjskim i wyrobić sobie trwałe stosunki handlowe, z klijentem tak na długie lata łaknącym jeszcze importu. W tym celu musimy dążyć do ujęcia w nasze ręce tranzytu przez Polskę, aby w ten sposób w roli pośrednika zapewnić sobie kóntrolę nad importem rosyjskim. A cel ten będzie osiągnięty i ułatwiony, jeżeli uda się nam nadać „Targom Wschodnim" jaknajbardziej międzynarodowy charakter.

Chcąc skutecznie przeciwstawić się niemieckiej akcji, musimy wyzyskać nasze przyrodzone korzystne warunki, wzmacniając je sprawną i na nowych metodach oparta organizacją. Niewątpliwie z kapitałem i potęgą finansową Niemiec rywalizacja nie jest łatwa. W żadnym razie nie wolno nam jednak opuszczać rąk, aby dać się wyprzedzić rywalizacji z północy. Mamy jedną z najlepszych sposobności wybicia się na przodujące stanowisko we wschodniej Europie; nie dajmy się więc ubiec i całą naszą przedsiębiorczość i energję koncentrujmy dokoła systematycznej i planowej pracy nad zorganizowaniem skutecznej przeciwwagi machinacjom niemieckim w instytucji „Targów Wschodnich".

Naczelnik Państwa udaje się na Górny Śląsk.

Katowice. W sobotę 26 b. m. Naczelnik Państwa przybędzie na Górny Śląsk.

Gen. Szeptycki opuszcza Górny Śląsk.

Katowice. Wczoraj o godzinie 2 po południu naczelny dowódca wojsk na Górnym Śląsku gen. Szeptycki opuścił Katowice, udając się na swe dawne stanowisko.

Wybory do Sejmu i Senatu.

Ordynacja z 28. lipca 1922.

Zbliża się okres wielkiego wstrząśnienia wewnętrznego Państwa i próby układu jego sił politycznych — wybory. Obowiązkiem wszystkich czynników politycznych, a także każdego z obywateli z osobna jest złagodzić na ile się da to wstrząśnienie i przyczynić się do odtworzenia jak najbardziej rzeczywistego obrazu stosunków wewnętrznych Państwa w nadchodzących wyborach. Doświadczenie uczy nas, iż kardynalnym tego warunkiem jest prawidłowość i czystość w przeprowadzaniu akcji. W tym też celu pragniemy w kilku artykułach ująć dyspozycje naszych ordynacyj wyborczych i w ten sposób zilustrować mechanizm wyborów, oraz wskazać obowiązki, jakie każdy uprawniony do głosowania obywatel wypełnić winien. Nie będziemy się wdawać w rozbiór i ocenę naszych ustaw, odkładając to na później; damy natomiast w możliwie zwięzłej formie postanowienia ordynacji w następującym porządku: obowiązki uprawnionego do głosowania, ordynacja wyborów, prawo wybieralności i listy kandydatów, głosowanie oraz obliczanie głosów, wybory do Senatu.

W myśl naszej ordynacji wyborczej prawo wybierania posłów do Sejmu ma każdy obyw...

Rzpltej zarówno mężczyzna, jak i kobieta, którzy w dniu ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw mają ukończonych 21 lat. Pozbawieni prawa głosu są ze względu na zajmowane stanowisko wojskowi w służbie czynnej. Prócz tego prawo wybierania nie przysługuje:

1) pozbawionym całkowicie lub częściowo własnowolności, oraz upadłym dłużnikom w czasie trwania tego stanu;

2) pozbawionym z mocy orzeczenia sądowego władzy ojcowskiej względnie (kobiety) rodzicielskiej w czasie trwania tego stanu;

3) prawomocnie skazanym wyrokiem sądowym, jeśli zarazem orzeczono oddanie lub dopuszczalność oddania pod dozór policyjny, względnie do domu pracy — na czas trwania tego stanu, a w każdym razie przez trzy lata od chwili uprawomocnienia się wyroku, jeśli inne przepisy nie pozbawiają tych praw na czas dłuższy lub nazawsze;

4) prawomocnie skazanym wyrokiem sądowym za przestępstwa, które skutkują bądź pozbawienie lub ograniczenie praw, bądź pozbawienie wolności za czyny hańbiące, jak oszustwo, kradzież, zdradę kraju, nadużycie na stanowisku urzędowem, uchylanie się od poruczonego obowiązku służby wojskowej, dezercję, lichwę, przeciwdziałanie wyborom do Sejmu, wyzysk, opilstwo itd. — za czas od lat 3-ch do 10-ciu, jeżeli przepisy szczególne na podstawie których orzeczono karę nie stanowią inaczej.

Czas zamieszkania nie skutkuje utraty prawa wyborczego. Wymagane jest jedynie, by wyborca zamieszkiwał w okręgu wyborczym przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw. Pociąga to za sobą konieczność uregulowania sprawy zamieszkania.

Okres wyborczy rozpoczyna się w dniu ogłoszenia w Dzienniku Ustaw zarządzenia wyborów przez Naczelnika Państwa (Prezydenta). Od tej też chwili spada na każdego obywatela szereg obowiązków związanych z wyborami. Obowiązki te wyrażają się:

1) w dopilnowaniu przygotowania właściwego list wyborczych;

2) w złożeniu głosu w lokalu wyborczym właściwej Obwodowej Komisji Wyborczej;

3) w kontroli społecznej nad pracą Komisji Wyborczych i Władz.

Najpóźniej w 10-tym dniu od daty ogłoszenia wyborów Starostwa podadzą do publicznej wiadomości we wszystkich gminach zarządzenia o ich podziale, względnie ugrupowaniu w obwody głosowania, o lokalu wyborczym i o lokalu urzędowym Obwodowej Komisji Wyborczej.

Najpóźniej w 14-tym dniu od daty ogłoszenia wyborów Okręgowa Komisja Wyborcza ogłosi publicznie we wszystkich gminach okręgu wyborczego dzień wyborów, godziny głosowania oraz swój skład osobowy i lokal urzędowy, o czem mówić będziemy w innem miejscu.

Wreszcie w 28-ym dniu od ogłoszenia wyborów Obwodowe Komisje Wyborcze wyłożą w swym lokalu urzędowym spisy wyborców do przejrzenia. Spisy te mają być dostępne publiczności w ciągu 14 dni codziennie przez 6 godzin i to w takiej porze, by ułatwić wyborcom ich przejrzenie. W miastach, liczących ponad 10 tysięcy mieszkańców każdy wyborca może w ciągu dni 10-ciu od dnia ogłoszenia wyborów żądać od naczelnika gminy odbitki spisu wyborców, którą ten obowiązany mu jest dać najpóźniej 21-go dnia od ogłoszenia wyborów za zwrotem kosztów przygotowania tej odbitki.

Spisy wyborców wyłożone do publicznego przejrzenia sporządzone być mają w następujący sposób: a) w miejscowościach, gdzie istnieje numeracja domów wedle ulic i placów — ulicami w porządku numerów domów od najniższego począwszy, a dla każdego domu spis wyborców w porządku abecadłowym; b) w miejscowościach, gdzie numeracja domów jest ogólna (nie zaś wedle ulic) — w porządku numerów domów od najniższego począwszy, a dla każdego domu spis wyborców w porządku abecadłowym, jak wyżej; c) w miejscowościach gdzie numeracja domów nie jest przeprowadzona — spis wyborców w porządku abecadłowym. W spisie dla każdego wyborcy mają być podane następujące dane: nazwisko i imię, zawód, data urodzenia, względnie wiek, data od kiedy mieszka w obrębie głosowania. Obok tego urzędowego spisu wyłożonym do publicznego przejrzenia musi być też spis wszystkich wyborców w porządku abecadłowym z podaniem ich adresów.

W ciągu 14 dni od dnia wyłożenia spisów do publicznego przejrzenia, t. j. do 42-go dnia od daty ogłoszenia wyborów każdy obywatel ma prawo wnieść do Komisji Obwodowej reklamację przeciw pominięciu jego samego, lub kogokolwiek innego w spisie wyborców, jak również przeciw wpisaniu tamże kogokolwiek nieuprawnionego. Reklamacje mogą być zgłaszane pisemnie lub ustnie do protokołu i powinny być poparte dowodami, o ile nie dotyczą faktów powszechnie znanych. Reklamacje bezimienne nie będą przyjmowane.

Reklamacje przeciw pominięciu osoby uprawnionej do głosowania załatwia Komisja Obwodowa niezwłocznie, mając prawo żądania przedłożenia dowodów. O decyzji swej zawiadamia w sposób przepisany (patrz niżej) osobę pominiętą w spisie.

O wniesieniu reklamacji przeciw wpisaniu do spisu osoby nieuprawnionej do wybierania, komisja Obwodowa obowiązana jest w ciągu 24 godzin zawiadomić tę osobę, której przysługuje prawo w ciągu 3 dni od daty doręczenia zawiadomienia, jednak nie później jak do 48-go dnia od ogłoszenia wyborów, wnieść na piśmie lub ustnie do protokołu sprzeciw, popierając go dowodami. Komisja Obwodowa rozpatruje reklamacje, oraz ewentualnie wniesiony sprzeciw i wydaje decyzję, którą doręcza stronom zainteresowanym, to jest składającemu reklamację oraz składającemu sprzeciw.

Doręczanie wszelkich decyzji Komisji Obwodowej nastąpić musi albo przez pocztę za recepisem zwrotnym, albo za potwierdzeniem odbioru do rąk własnych lub pełnoletniego członka rodziny, względnie domownika osoby, której decyzja ma być doręczona.

Przeciw decyzjom Obwodowej Komisji przysługuje każdemu wyborcy prawo zażalenia do Okręgowej Komisji Wyborczej. Zażalenie to wnieść należy przez właściwą Komisję Obwodową w ciągu 3 dni od daty doręczenia jej decyzji. Zażalenia te rozpatruje Okręgowa Komisja Wyborcza i załatwia je, wnosząc jednocześnie odpowiednie poprawki do spisu wyborców.

Prawo zaskarżenia tych decyzji przysługuje jedynie osobom, których prawo wybierania one dotyczą, oraz Okręgowym Komisarzom Wyborczym (o czem później). Skarga wniesiona być ma do Najwyższego Sądu bezpośrednio przez te osobę, której prawa wybierania decyzja dotyczyła w ciągu 48 godzin od doręczenia decyzji.

Najpóźniej w 66 dniu od daty ogłoszenia wyborów, będzie wyłożony w sposób wyżej już omawiany na przeciąg 5 dni do publicznego przejrzenia ostateczny spis wyborców obwodu. Spis ten jest ostateczny, t. j. zastępuje doręczenie Komisji Wyborczej zainteresowanemu wyborcy w wypadkach reklamacji, sprzeciwu lub zażalenia.

Oto pokrótce najważniejsze przepisy, tyczące dopilnowania właściwego przygotowania list wyborczych.

W 78 dniu od dnia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw, odbywa się głosowanie w lokalu wyborczym Komisji Obwodowej, której adres był podany do publicznej wiadomości już w 10-tym dniu od aty rozpisania wyborów (patrz wyżej). Głosowanie rozpoczyna się o godzinie 9. i trwa bez przerwy do godziny 9. wieczorem.

Odbywa się ono za pomocą kart do głosowania koloru białego tylko. Karta zawierać ma jedynie wyrażony słowami lub cyframi numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos; numer może być odbity mechanicznie lub

---

Dr. K. Sochaniewicz.

Zwrot archiwów i mienia kulturalnego Polsce przez Rosję.

Myśl świata naukowego Polski zwraca już przeszło od roku baczną uwagę na niesłychane pod względem kulturalnego znaczenia zagadnienie, związane z wykonaniem XI. artykułu i załącznika Nr. 3. Instrukcji wykonawczej do tegoż artykułu XI. traktatu pokojowego Polski z Rosją, podpisanego w Rydze dnia 18. marca 1921 r. Chodzi tu o zwrot archiwów, bibljotek, dzieł sztuki i kultury, oraz pamiątek narodowych, wywiezionych w latach 1772—1918 z Polski przez Rosjan.

Rok 1772, tj. data pierwszego rozbioru Polski przez trzy sąsiednie mocarstwa, przeciął dni świetnej pracy kulturalnej artystycznych rządów ostatniego króla Polski Stanisława Augusta. Nieszczęśliwe pod względem politycznym rządy tego monarchy, w innych warunkach uczyniłyby zeń jednego z największych władców Polski właśnie dzięki owej pracy nad podniesieniem kultury, rozwojem sztuk i nauk. Dokonał on centralizacji archiwów państwowych w Warszawie, obdarzył stolicę państwa przepięknemi budowlami, które napełnił dziełami sztuki i przemysłu artystycznego, przyczynił się do rozwoju literatury teatru, muzyki, narodowej historjografji. otoczył się ludźmi nauki, artystami, poetami... a za przykładem króla artysty poszły z grona jego poddanych na tem polu legie naśladowców: wśród nich wysuwają się na plan pierwszy bracia Załuscy, twórcy bibljoteki narodowej w Warszawie, następnie twórcy późniejszych ognisk kultury książęta Czartoryscy, dalej Zamoyscy, Radziwiłłowie, Tyszkiewicze i wielu innych. W tych to chwilach skoncentrowanej pracy artystycznej i kulturalnej narodu i państwa z królem na czele, padać zaczęły na państwo ciosy jedne po drugich. Austrja, Prusy i Rosja dokonywując pierwszego rozbioru Polski w roku 1772, ze świadomym celem planowego zniszczenia, w kolei czasu całego państwa, obok polityki terytorjalnego zaboru rozwijały politykę zupełnego kulturalnego i ekonomicznego zniszczenia. Przodowała na tem polu Rosja, prowadząc systematyczną akcję już od roku 1772.

Pierwszą ofiarą padły zbiory ks. Radziwiłłów w Nieświeżu; wysłannik Rosji A. J. Bibikow wywiózł stamtąd cenną bibljotekę (30.000 tomów) do Petersburga, gdzie na rozkaz carycy Katarzyny przekazano ją petersburskiej Akademji Umiejętności. Tam leżała ona nie rozpakowana do roku 1842; w tym roku rozdzielono ją między prawosławną Akademję duchowną w Petersburgu, Bibljotekę sztabu generalnego tamże, oraz Bibljotekę uniwersytecką w Moskwie. Wartość tej bibljotki podnosiła szczególnie okoliczność, że zawierała ona bogaty dział rękopisów, zwłaszcza litewsko-ruskich poza książkami drukowanemi w liczbie 9.673 tytułów. Część rękopisów dostała się do działu autografów ces. publ. Bibljoteki w Petersburgu.

Ten bezkarny początek spowodował dalsze serje grabieży po drugim rozbiorze Polski w r. 1794. Wówczas to bowiem, po nieszczęśliwem powstaniu Kościuszkowskiem, nastąpiło krwawe zdobycie Warszawy przez rosyjskiego generała Suworowa (29. X. 1794), a następnie trzeci rozbiór Polski. Mimo, iż traktaty rozbiorowe nie były jeszcze podpisane, co nastąpiło 3-go I. 1795 i 21. X. 1795, Suworow rozpoczął konfiskatę archiwów, bibljotek i mienia kulturalnego, tak plecozielnie zgromadzonego przez Stanisława Augusta. Dnia bowiem 18-go listopada 1794 r. rezydujący w Grodnie pełnomocny Rosji Repnin polecił Suworowowi zabrać z Warszawy archiwa i bieżące registratury państwa polskiego. Wydelegowany do tych spraw Diwow w ciągu dwu miesięcy od zdobycia Warszawy, przywiózł żądane archiwa Repninowi do Grodna, skąd je zaraz na zasadzie reskryptu Katarzyny II. z 21. listopada 1794 przewieziono do Petersburga. Uczyniono to z takim pośpiechem, że już 14-go grudnia 1794 r. meldował Repnin carycy wykonanie tego rozkazu. Rzecz jasna i zrozumiała dla każdego obeznanego z archiwistyką, że pospiech tego rodzaju musiał wywrzeć swój niekorzystny wpływ na zawartość archiwów, spowodował niepowrotną zatratę szeregu jednostek archiwalnych, a wiele z nich niepowrotnie uszkodził. nie dosyć na tem: wbrew elementarnym zasadom archiwistyki przywiezione archiwa i registratury

pisany. Pozatem nic nie wolno na karcie pisać ani naznaczać.

Kartę do głosowania (jedną tylko) należy włożyć do koperty ostemplowanej stemplem przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej, którą otrzymuje głosujący w lokalu wyborczym od członka Komisji Wyborczej tam urzędującego. Koperty nie mogą być odznaczane żadnym znakiem odróżniającym, oprócz stempla wyżej wspomnianego.

Głosowanie musi być osobiste i każdy wyborca ma prawo głosu w jednym tylko obwodzie, a mianowicie w tym, w którym jest wpisany do spisu wyborców.

Głosowanie odbywa się w następujący sposób: wyborca w lokalu wyborczym właściwej Komisji Obwodowej zbliża się do stołu, przy którym zasiada Komisja Wyborcza i wymienia swoje nazwisko i imię. Prowadzący protokół członek komisji sprawdza, czy imię i nazwisko wymienione znajduje się w spisie wyborców, poczem wyborca otrzymuje ostemplowaną kopertę do głosowania. W nią wkłada wyborca przyniesioną ze sobą kartę do głosowania i wręczą kopertę z kartą wewnątrz przewodniczącemu Komisji. Ten sprawdza stempel na kopercie i, nie zaglądając do jej wnętrza, wrzuca ją do urny wyborczej. Jednocześnie członkowie Komisji zaznaczają w spisach wyborców, że dany obywatel głosował. Wyborca, który z powodu ułomności cielesnej (np. braku ręki itd.) nie może wykonać powyżej omawianych czynności, może posługiwać się pomocą osoby trzeciej (osoby swego zaufania).

Przewodniczący nie może przyjąć do głosowania karty, którąby wyborca pragnął oddać bez włożenia jej do koperty urzędowej, jak również nie przyjmie koperty oznaczonej jakimkolwik znakiem, poza stemplem urzędowym.

Każdy członek Komisji i każdy mąż zaufania (o nich w następnym artykule) może wystąpić z zarzutem co do tożsamości osoby głosującego do czasu, póki osoba, o którą chodzi, nie odda głosu. W takim wypadku, przewodniczący Komisji Wyborczej może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby. Tożsamość może być udowodniona drogą przedstawienia dokumentów, uznanych przez Komisję za wystarczające, lub drogą zaświadczenia przez dwóch świadków, osobiście znanych choćby jednemu członkowi Komisji. Od decyzji Komisji w sprawie tożsamości wyborcy niema odwołania.

Dopilnowanie przygotowania list wyborczych oraz złożenie głosów w dzień wyborów są wprawdzie najważniejszymi obowiązkami każdego obywatela, uprawnionego do głosowania, nie wyczerpują jednak całości jego obowiązków, związanych z wyborami. Pozostaje jeszcze jedna poważna dziedzina — kontrola społeczna nad prawidłowością i czystością akcji wyborczej. Dziedzina to najtrudniejsza, gdyż wymagająca dokładnej znajomości obowiązujących ustaw. W miarę też tylko zaznajomienia się ogółu z niemi, może on sobie urobić pogląd na swe uprawnienia w tej dziedzinie i na swe obowiązki. W następnym więc artykule postaramy się dać schemat organizacji wyborów ze specjalnem uwzględnieniem roli czynników społecznych.

J. S. A.

---

zaczęto rozbijać, dzielić mechanicznie i ustawicznie przenosić. W roku 1796 szef gabinetu cesarskiego Popow rozdzielił archiwa między Senat i Kolegjum spraw zewnętrznych. Akty, które jako wewnętrzne dostały się do Senatu, wkrótce nowemu uległy podziałowi. W roku 1799 dzięki inicjatywie późniejszego dyrektora archiwum głównego w Warszawie, Walentego Skorochód Majewskiego, rząd pruski, wówczas posiadacz Warszawy, zażądał zwrotu zabranych archiwów, objętych ogólną nazwą metryki koronnej, t. j. aktów odnoszących się do spraw wewnętrznych zachodniej połaci Rzeczypospolitej Polskiej. Ta cząstka archiwów, zwrócona w roku 1799, stała się zawiązkiem dzisiejszego Archiwum głównego w Warszawie. Reszta archiwów polskich, tak zwana metryka litewska, księgi poselskie, tak zwane archiwum sekretne, archiwa i registratury urzędów centralnych z drugiej połowy 18-wieku po różnych kolejach, dostały się na przechowanie do archiwów w Moskwie. Wśród tych archiwów z drugiej połowy XVIII. wieku należy wymienić: A. Straży praw, A. Rady nieustającej, A. Komisji policji i marszałkowskiej jurysdykcji, A. Rządu powstańczego Tadeusza Kościuszki, Rady Najwyższej Narodowej, Deputacji indagacyjnej, Komisji skarbowej, A. Kancelarji króla Stanisława Augusta, A. Sekretarza gabinetu tegoż króla, M. W. Friesego, papiery wybitnego działacza politycznego, później więźnia stanu rządu austrjackiego, księdza H. Kołłątaja, A. Prezydenta miasta Warszawy Zakrzewskiego i wiele innych.

(C. d. n.)

Bitwa warszawska.

(Szkic historyczny.)

WYKONANIE PLANU BITWY I JEJ PRZEBIEG.

(VI.) Pierwotny plan bitwy ulega zniekształceniu wskutek utraty linji Narwi, powtórnie zaś przez przedwczesne zaczepne działanie od Modlina.

Utrata linji obronnej Narwi, spowodowana wielkim naciskiem nieprzyjaciela na grupę gen. Roji, zmusiła Naczelne Dow. do cofnięcia 5. Armji na pozycję Modlina i rzeki Wkry. Wprowadza to jednak 5. Armję w nader ciężkie położenie: wystawiając ją na niebezpieczeństwo zakleszczenia pomiędzy XV. Armją prącą od północy IV. obchodzącą skrzydło zachodnie i III., która działając swem lewem skrzydłem wzdłuż Narwi na Zegrze, zagrażała odcięciem od Warszawy. Z punktu widzenia jednak całokształtu zamierzonego manewru, położenie 5. Armji na przedpolu Modlina było znacznie korzystniejsze, niż pierwotne ugrupowanie na Narwi.

Dawało to wielkie możliwości działania na linję odwrotu i flank posuwających się na zachód kolumn sowieckich. Im dalej nieprzyjaciel posunie się w dół Wisły, rozcieńczając w przestrzeni swe siły i oddalając się od przepraw Narwi, tem łatwiejszym i skuteczniejszym będzie projektowany zwrot zaczepny. Do tego czasu jednak 5. Armja musi wytrwać na zajmowanych stanowiskach i utrzymać przedmoście zaczepne Modlina.

Generał Haller, Dowódca frontu północno-wschodniego, oceniając marsz III. Armji sowieckiej na Zegrze, Dembe i Benjaminów, jako wysoce niebezpieczny dla pozycyj obronnych Warszawy, obawiając się, że obsada sformowana z najsłabszych oddziałów zawiedzie, zmienia obronne zadanie Armji 5., nakazując przejście zaczepne na Nasielsk już rankiem dnia 14. sierpnia dla odciążenia chwiejących się pod naporem 1. Armji. Decyzja ta nadaje zupełnie inny obrót bitwie.

Zamiast jednego zaczepnego manewru na tyły związanego obroną nieprzyjaciela, zostaną wykonane dwa natarcia, przyczem działanie skrzydła północnego, wyprzedzając o 4 dni projektowane zamknięcie pułapki wyzwoli z niej część sił sowieckich. Ponadto 5. Armja posunąwszy się w ciężkich walkach ku północy, odsłoni swoje lewe skrzydło i tyły, którym poważnie zagrozi zaalarmowana przedwcześnie i nadbiegająca od Płocka IV. Armja sowiecka.

1. Armja ma zadanie znacznie ułatwione w stosunku do przewidywań pierwotnych. Nacisk nieprzyjaciela wskutek odejścia jego prawego skrzydła znacznie zmalał, część zaś sił III Armji sowieckiej, przeznaczonych do natarcia od Zegrza na pozycje obronne Warszawy zostaje sparaliżowaną działaniem 5. Armji. W manewrze zaczepnym 1. Armji ma wziąć udział dopiero dnia 17. sierpnia uderzeniem na Mińsk Mazowiecki, na dopomóc grupie manewrowej w rozbiciu XVI. Armji sowieckiej.

2. Armja wzdłuż lewego brzegu Wisły broni przeprawy na południe od Warszawy. Z posuwaniem się natarcia zwija się ku swemu lewemu skrzydłu, przechodząc do odwodu Naczelnego Dowództwa.

Bitwa Warszawska składa się z trzech faz.

1) Od 13. sierpnia do 17. sierpnia działania frontu północno-wschodniego, zawierające manewr zaczepny 5. Armji i walki obronne na pozycjach Warszawy.

2) 17. sierpnia wejście do bitwy grupy manewrowej.

3) pościg.

Próby porozumienia francusko-niemieckiego.

Paryż. (AW). T. K. donosi z Paryża, według kor. „Daily Tel.“, toczą się tu od pewnego czasu, za zgodą rządu francuskiego i niemieckiego, rokowania między pewnem konsorcjum francuskiem a grupą Stinnesa dla osiągnięcia tak zwanej gospodarczej ententy. Koresp. tego samego pisma w rozmowie z pewną francuską osobistością polityczną dowiedział się, że starania o gospodarcze zbliżenie się przy równoczesnem obniżeniu spłat gotówkowych, mają na celu udział francuskiego przemysłu w przemyśle niemieckim. Inicjatywa w tym kierunku miała wyjść ze strony radykalnych socjalistów. Jak słychać, Londyn zapatruje się przychylnie na ten udział i uważa go jako jeden z warunków do przyszłego moratorjum.

Monachjum. (AW). Agencja D. dowiaduje się od koresp. „Echo de Paris“ kilka szczegółów jego rozmowy z generałem Ludendorffem na temat stosunków francusko-niemieckich. Według Ludendorffa, przemysł wojenny niemiecki jest zupełnie zniszczony tak, że obawy francuskie pod tym względem są płonne (?). Niemcy nie są zdolne obecnie do jakiejkolwiek walki z uposażoną w najnowsze środki armją francuską. Ludendorff nie może zrozumieć tego, że Francuzi uważają, iż grozi im niebezpieczeństwo ze strony niemieckich organizacji, które mają na celu tylko obronę Niemiec przed bolszewizmem (?). Na zapytanie, jak tłumaczy on sobie nienawiść, jaką żywią Niemcy do Francji, zaznaczył, że winę w tym kierunku ponoszą przeważnie Francuzi. Zdaniem Ludendorffa Francja nałożyła na Niemcy nietylko bardzo wielkie ciężary, ale jej polityka obraża ciężko narodową dumę niemiecką. Francja przeto powinna poczynić pierwsze kroki, jeżeli chce, by znikło rozgoryczenie niemieckiego narodu.

Ze spraw ukraińskich.

Bolszewicy w pogotowiu.

(t. z.) Do pism ukraińskich donoszą, iż na Ukrainie zauważyć się daje ruch wśród wojsk sowieckich, które posuwają się ku granicom polskiej i rumuńskiej. Pozostaje to w związku z działalnością powstańczą, która w dniach ostatnich znacznie się ożywiła. Bolszewicy gromadzą wzdłuż granicy swe siły, by zapobiedz wkraczaniom oddziałów powstańczych, które rzekomo w Polsce i w Rumunji się gromadzą.

Powstanie na Kaukazie.

„Ukraintag“ przynosi senzacyjną wiadomość, ż na Kaukazie wybuchło groźne powstanie, które w obecnej chwili rozszerza się w dalszym ciągu. Powstańcy zdobyli Tyflis i Baku z okolicą i ze wszystkiemi źródłami nafty. Rewolucjoniści stoczyli również walkę z oddziałami armji angielskie, które na wieść o wybuchu powstania chciały zająć Baku. Sytuacja jest groźną dla bolszewików. Świadczy o tem najlepiej fakt, iż Trocki z początkiem b. m. wydał rozkaz do czerwonej armji, by była przygotowaną do działań wojennych.

Znaczne siły bolszewickie gromadzą się również w Odessie, gdzie spodziewają się wylądowania gen. Wrangla.

Mowa Poincarégo.

Jak już doniósł telegr. koresp. Ajencji Wschodniej, wygłosił Poincare dwie mowy polityczne w Bar Le Duc.

Jedna z nich była zwykłą mową patrjotyczną wypowiedzianą z okazji poświęcenia pomnika na cześć poległych.

Druga natomiast była mową ściśle polityczną. Następnie wypowiedział Poincaré kilka uwag na te-

mat problemu reparacyjnego przy którego rozwiązaniu napotyka Francja nie tylko na złą wolę, ale także na nadzwyczajne trudności. Już w czasie wojny mówił Poincaré nie było można dojść do zupełnego porozumienia między przymierzonymi, jedynie poczucie wspólnego niebezpieczeństwa pozwoliło rozwiązać cały szereg kwestji spornych. Po zawieszeniu broni zniknął niestety zmysł politycznej solidarności.

W dalszym ciągu zbijał Poincaré zarzut jakoby Francja miała imperjalistyczne dążności. Francja nie życzy sobie zbytniego rozszerzenia swego terytorjum nie pragnie również hegemonji ani niechce zniszczyć żadnego narodu Żąda jedynie wykonania układu, od którego zależy jej uzdrowienie.

Poincaré podniósł również, że ilekroć Francja żądała wspólnych środków przymusowych przeciw Niemcom, natrafiała zawsze na sprzeciw Anglji, która była stale za oszczędzaniem Niemiec. Następnie udowadniał Poincaré że Niemcy rozmyślnie obniżają swą walutę i zaznaczył, że Francja ze swoich długów uiściła już 45.000.000.000, Niemcy natomiast z ogólnej sumy zobowiązań zapłaciły zaledwie 33.000,000.000.

Poincaré wierze również za złe Anglji, że bez pytania o zdanie Francji natychmiast uznała konieczność moratorjum, skoro tylko Niemcy o nie prosili i równocześnie zaskoczyła Francję swą notą o francuskich długach.

Wkońcu oświadcza Poincaré Jesteśmy gotowi pomóc pewnym państwom w ich odbudowie wiedząc, że świat nie kończy się poza granicami Francji. Życzymy sobie pozostać sprzymierzeńcami naszych sprzymierzeńców i przyjaciółmi naszych przyjaciół i nie pragniemy niczego więcej, jak nawiązać przyjazne stosunki z naszymi niedawnymi wrogami, ale wprzód muszą oni wynagrodzić zrządzone szkody.

W tej samej sprawie donosi Agencja Havas: Poincare zainaugurował w Bar Le Duc uroczysty poranek na cześć pierwszych zwycięstw, które były niejako pierwszym kopcem granicznym na drodze od Verdun do Bar Le Duc. W mowie wygłoszonej z okazji tej uroczystości, Poincaré przypomniał tragiczne godziny, kiedy pod gradem kul nieprzyjacielskich ciągnęły nieprzerwanie wojska, dążące na ratunek twierdzy. Obecnie obszary zniszczone zaczęły się odbudowywać, lecz Verdun i jego okolice ciągle są w stanie ruiny. Kończąc swoje przemówienie powiedział Poincaré W tem to doprowadzonem do ruiny miejscu kończy się święta droga, która prowadziła nasze wojska do zwycięstwa i na przyszłość może ona poprowadzić sceptyków do przyswojenia sobie lekcji historji. W ten to sposób właśnie służyć ona będzie najlepiej dla utrwalenia pokoju.

Mowę Poincaré'go, wygłoszoną w Bar le Duc uważa prasa niemiecka po części za wypowiedzenie wojny Lloyd George'owi, po części zaś jako zapowiedź nowych ogróżek względem Niemiec. Prasa prawicowa domaga się od rządu, aby zajął energiczne stanowisko wobec pogróżek ze strony Francji.

Planowa akcja.

Prasa kowieńska interpretuje obszernie i nadzwyczaj oryginalnie wypadki bandytyzmu, które się szerzą od pewnego czasu w pow. Lidzkim i przyległych nie bez inicjatywy rządu kowieńskiego.

Fakty rabunku i zniszczenia, dokonywane przez bandy partyzantów litewsko-białoruskich, bazowanie po drugiej stronie pasa neutralnego — na terytorjum litewskiem, komentowane są przez prasę kowieńską, jako powstanie narodu białoruskiego przeciwko nienawistnym „okupacyjnym" władzom polskim.

„Lietuvos Zinios" w nrze 97 pisze, co następuje: „Z wiadomości ostatnich widać, że okupantom niełatwo rządzić jest w kraju zajętym, w którym irrydenta litewsko-białoruska właśnie się rozpoczyna. Jak dotąd, ta walka jest dobrze zorganizowana. Już teraz władze polskie zmuszone były wprowadzić stan wojenny, wysyłać do wsi oddziały żandarmerji, dziesiątkami chwytać powstańców, nawet kilku z nich rozstrzelano". — (Patrz: „Gazeta Krajowa" Nr. 164). Zaiste dziwne ujmowanie sprawy i niezrozumiałe dla narodu wolnego, który niejedną walką powstańczą swój byt państwowy okupił.

Czyż napady na dwór Głębokie p. Mikulskiego lub na dwór Dyszlowszczyzna, połączone z rabunkami i pożarem inwentarza, można nazwać irrydentą uciśnionego narodu?

Czyż podobne głosy prasy nie świadczą raczej o obniżeniu przez ich autorów haseł wolnościowych do poziomu występków bandyckich.

Czy nie demaskują one równocześnie właściwego celu powyższych napadów, jako argumentu dla niezadowolonych z istniejącego stanu rzeczy kowieńskich mężów stanu, do kopania dołków pod państwowością polską.

Rząd kowieński już niejednokrotnie wylewał krokodyle łzy współczucia nad rozmaitymi bandytami rosyjskimi i białoruskimi, grasującymi w Wileńszczyźnie i straconymi na mocy polskich wyroków kryminalnych, podnosząc ich do wysokości umęczonych bohaterów narodowych, i odprawiając za ich dusze pompatyczne nabożeństwa żałobne, jak to między innemi miało miejsce po rozstrzelaniu jednego z uczestników bandy atamana „Czorta", teraz jednak posunął się jeszcze dalej w swej planowej prowokacji.

Najcyniczniej wyłazi szydło z worka przy końcu komunikatu w słowach: „Nie uda się przed Europą ukryć tych rozruchów i sprawa uspokojenia tych obszarów zainteresuje Europę".

Tu autor przepowiada zupełnie trafnie blizką już przyszłość, lecz przyszłość groźną nie dla Polski, a dla Litwy. Wbrew oczekiwaniom polityków litewskich, Polska zamiast ukrywać szatańską robotę swych sąsiadów, dokonywaną na własnym terenie, zaalarmowała już o niej zachód Europy i Ligę Narodów, jako instytucję do niedawna kompetentną w regulowaniu zatargów polsko-litewskich.

Wzmacniając służbę bezpieczeństwa w dotkniętych napadami okolicach, zużytkował, jak się dowiadujemy Rząd Polski powyższe fakty, jako jeden argument więcej, dowodzący podstępnych knowań litewskich w stosunku do Polski, a społeczeństwo polskie ma sposobność przekonania się, do jak nizkich środków walki uciekają się podstępni intryganci kowieńscy.

W ten sposób broń, którą walczą Litwini, przeciw nim samym się obróciła. **ig.**

Ze spraw kobiecych.

Słowak w obronie czci kobiety polskiej.

Dziennikarz czeski, Józef Huleczek, widocznie niezdolny do zrozumienia subtelności literatury polskiej, wystąpił z pospolitą napaścią na „walenrodyzm polski", który jakoby ma być „szczytem narodowego charakteru Polaków". Przy tej sposobności poświęcił dłuższy fragment kobiecie polskiej, powtarzając na temat p Walewskiej i jej stosunku do Napoleona bzdury, nic wspólnego nie mające z prawdą historyczną.

Jak rycerz średniowieczny wystąpił przeciw niemu w obronie czci kobiety polskiej p. Franciszek Unger, redaktor „Słowaka", wiceprezydent słowackiego rządu narodowego. Turniej odbył się wprawdzie nie „na ubitej ziemi", ale na szpaltach „Dziennika Cieszyńskiego", niemniej ciekawa jest ta rozprawa dwu Słowian o honor Polki.

P. Unger zamieścił był jeszcze poprzednio artykuł w „Słowaku", w którym wskazał na Polkę jako na najwyższy ideał kobiety, stawiając ją za wzór swoim rodakom.

Do Redakcji naszej przysłano odezwę, podpisaną przez p. Tęczę, „wojewodę Ligi polsko-słowackiej", w której p Tęcza wzywa polskie stowarzyszenia kobiece do zaprotestowania przeciw oszczerstwom Czecha i do wyrażenia podzięki p. Ungerowi za jego rycerską obronę.

Niewątpliwie kobiety polskie wdzięczne będą szlachetnemu Słowakowi za jego wystąpienie. Protestować jednak przeciw elukubracji p. Huleczka byłoby to przypisywać zbyt wiele znaczenia jego niedorzecznej gadaninie. Kobieta Polka zbyt wysoko stoi w opinji narodu swego i całego świata, by artykuł p. Huleczka mógł stanowić dla niej jakąkolwiek obrazę. Naród p. Huleczka będzie musiał przejść jeszcze długą pracę duchową, zanim wydawać zacznie takie typy kobiece, jak: Platerówna, Szczaniecka, Klaudja Działyńska, takie poetki, jak Żmichowska i Konopnicka, takie uczone, jak Skłodowska i t. d. i t. d.

Zestawialne bilety kolejowe

Lwów, 23. sierpnia.

(u) Wracamy zwolna do urządzeń, które istniały przed wojną i udogodniały podróże, zwłaszcza na dalsze przestrzenie, oraz podróże okrężne. Pamiętne są jeszcze, tak chętnie przez podróżującą publiczność używane zeszyty z zestawianymi biletami jazdy stosownie do życzenia podróżnego. Dążność zarządu kolejowego do wprowadzenia napowrót w życie tego rodzaju biletów kolejowych w komunikacji z zagranicą napotyka jednak na znaczne, i wśród obecnych warunków pokonać się nie dające trudności, a to głównie z powodu chwiejności waluty i idącej za tem zmienności taryf, oraz z tej przyczyny, że międzypaństwowe stosunki komunikacyjne nie zostały jeszcze w zupełności uregulowane. Inicjatywę w powyższym kierunku musiano więc pozostawić przedsiębiorstwom prywatnym.

Myśl ta obróciła się szybko w czyn. Na podstawie zezwolenia udzielonego Polskiemu Biuru podróży „Orbis" na wydawanie biletów kartkowych własnego nakładu, obejmujących niemal wszystkie linje polskich kolei państwowych, w ramach umowy zawartej z zarządem kolejowym, będą poszczególne miejsca sprzedaży biletów jazdy wspomnianego biura wydawały niebawem bilety własne w zeszytach zestawianych na takie kombinacje, dla których nie istnieją bilety nakładu urzędowego. Tem samem umożliwione będzie wydawanie biletów na podróże okrężne, powrotne, na kilkakrotny przejazd tą samą linją kolejową itd.

Gdy zaś wspomniane przedsiębiorstwo zawarło odpowiednie umowy z podobnemi zagranicznemi przedsiębiorstwami w przedmiocie wzajemnego obdzielania się biletami swego nakładu przeto będzie można niebawem nabywać w kraju bilety na bezpośrednie podróże za granicę w łączności z biletami.

Ujednostajnienie instrukcji służbowych na kolejach.

Trudności panujące na kolejach państwowych z powodu różnorodności instrukcji służbowych, pozostałych po państwach zaborczych, zostaną niebawem usunięte. Na podstawie prac komisji fachowych powołanych przez Ministerstwo kolei żelaznych dla ujednostajnienia instrukcji służbowych i ustalenia jednolitego tekstu tychże weszły już w życie z dniem 1 sierpnia b. r. jednolite przepisy o pociągach dalekobieżnych i o przewozie przesyłek drobnych w wagonach zbiorczych. Dalsze jednolite instrukcje zostaną w najbliższym czasie wydane, a mianowicie w pierwszym rzędzie dla służby kasowej, dla ekspedycji towarowych oraz przepis o postępowaniu z przesyłkami brakującemi i nadliczbowemi.

Stan zdrowia Gener. Iwaszkiewicza.

Od plenipotenta i przyjaciela generała W. Iwaszkiewicza, mecenasa Tadeusza Michalskiego z Warszawy, otrzymujemy bardzo pomyślną wiadomość o zdrowiu Generała Iwaszkiewicza, który jak wiadomo, od dłuższego czasu poważnie i niebezpiecznie zaniemógł na zdrowiu i znajduje się na kuracji w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie.

W groźnym i nierokującym nadziei stanie zdrowia Generała, nastąpił zasadniczy przełom całkiem niespodziewany przez lekarzy. Dzięki starannej opiece szpitalu i pod wpływem zastosowania nowych a niezwykle energicznych środków przez prof. Józefa Dobrzańskiego, członka Królewskiej Medycznej Akademji w Londynie, zaszło tak znaczne polepszenie w zdrowiu Generała, że można oczekiwać już zupełnie pomyślnych wyników tej uciążliwej kuracji.

Wiadomość ta, szczególnie ucieszyła nas, gdyż najszersze koła społeczeństwa lwowskiego, z niesłabnącym niepokojem śledziły przebieg tak niebezpiecznej choroby, na jaką zapadł obrońca Małopolski, dzielny wódz, Generał Iwaszkiewicz.

Lord Northcliffe.

Zmarły w Londynie lord Northcliffe był niewątpliwie najwybitniejszą postacią w świecie dziennikarskim angielskim. Jako właściciel od r. 1906 największego dziennika londyńskiego „Times", doszedł do dużego znaczenia w polityce.

Nazywał się właściwie Alfred William Harmsworth i pochodził z średnio-zamożnej rodziny księgarskiej. Jako młody człowiek zaczął zamieszczać artykuły w pismach, a następnie założył popularny tygodnik p. t. „Answers", który miał ogrom-

wodzenie. Stawiał w nim tylko pytania, a czytelnicy nadsyłali odpowiedzi, które wypełniały pismo.

Dorobiwszy się pewnego kapitału, założył popularny dziennik „Daily Mail" (1896), później pismo ilustrowane „Daily Mirror". Stał się jednak magnatem dziennikarstwa wówczas, gdy kupił „Times'a". Rząd angielski zrobił go lordem, dając mu nazwisko Northcliffe.

Zmarły był świetnym kierownikiem wydawnictw i znał się doskonale na dziennikarstwie. W polityce zajmował zawsze stanowisko bardzo angielskie, po zatem jednak był dość zmienny — traktował zagadnienia polityczne dość opo tunistycznie. Był raczej zbliżony do stronnictwa konserwatywnego. zachowywał wszakże zawsze zupełną samodzielność. W ostatnich czasach prowadził ostrą kampanję przeciwko Lloydowi George'owi. Sprawą polską mało się interesował. „Times" zachowywał się zawsze w stosunku do Polski poprawnie, z wyjątkiem sympatjami dla stronnictw lewicowych, pomimo, iż pismo jest raczej konserwatywne.

KRONIKA.

Kalendarz. Czwartek, 24 sierpnia. Rz.-kat.: Bartłomieja. — Gr.-kat.: Jewpła. — Słowiański: Czszymira.

— **Na wszystko jest sposób.** Onegdaj biuletyn nasz meteorologiczny zapowiedział słotę do końca sierpnia. Był to — przynajmniej się — chytry podstęp. Przeczytawszy naszą notatkę, już wczoraj Śty Symforjan na przekór powstrzymał upust śluz niebieskich, ukazał słońce, świetne jak mosiężna tablica wyczyszczona „sidolem", rozlał ciepło po świecie. Wszystko to dlatego, by horoskopom naszym kłam zadać — co też przewidywaliśmy dobrze w skrytości serca. Dzisiaj zasię Śty Filip tym samym poszedłszy szlakiem, słoneczną darzy nas jesienią pełną łagodnej pieszczoty i kojącego ciepła.

—oo—

— **Odznaczenie.** Maciej Biesiadecki, b. minister pełnomocny i b. Komisarz Generalny Rzpl. w Gdańsku został odznaczony przez króla rumuńskiego orderem Gwiazdy Rumunji II. kl.

— **Wiec Wojewodów.** W Warszawie odbywa się wiec Wojewodów kresów wschodnich. Głównym przedmiotem narad jest sprawa uregulowania sprawy obywatelstwa, do którego roszczą sobie prawa żydzi przybyli z Rosji.

— **Likwidacja „Straży porządku".** Minister spraw wewnętrznych, wydał dekret, nakazujący likwidację wszelkiego rodzaju milicji partyjnych, t. zw. „straży porządku", które mogą być powoływane jedynie sporadycznie, nie mogą jednak istnieć jako instytucje stałe.

—**Znamienny kwestjonarjusz.** Celem uzyskania dat statystycznych odnośnie do materjalnego położenia inżynierów kolejowych, które nie przedstawia się zbyt różowo, rozesłał związek inżynierów kolejowych z siedzibą głównego zarządu w Warszawie — kwestjonarjusz do swoich członków z prośbą o wypełnienie go bez podania nazwisk. Kwestjonarjusz ten zawiera między innemi znamienne pytania odnośnie do urządzenia mieszkania i tegoż składu, kosztów kształcenia dzieci, ewentualnego płatnego, pozasłużbowego zajęcia, czasu pracy w urzędzie i poza służbą, ewentualnego zarobku członków rodziny i t. p. Dalsza grupa pytań dotyczy kupowania, względnie prenumerowania dzienników, tygodników, miesięczników lub pism fachowych, uczęszczania do teatru i na koncerta, sam czy z rodziną, wyjazdów w czasie urlopu do letnisk, w góry, czy nad morze, wydatków na odzież dla siebie i rodziny, pobierania zaliczek, zaciągania długów, lombardowania kosztowności, inter lub innych cennych przedmiotów, i t. p. W końcu dopełniają treści kwestjonarjusza pytania, czy wynagrodzenie z kolei wystarcza na życie, względnie o ile powinno ono być podwyższone dla zabezpieczenia choćby skromnej egzystencji, czy istnieją widoki poprawcze bytu drogą awansu służbowego i czy odnośny członek związku nosi lub nosi się z myślą opuszczenia służby kolejowej, a to z jakich powodów.

— **Postulaty wielkopolskich kolejarzy.** Z Poznania donoszą, że w dniu odbycia się tamże zjazdu pracownic kolejowych z całej Polski odbył się tamże również masowy wiec kolejarzy, grupujących się w poznańskiem Kole Poskiego Związku Kolejowców. — Przy udziale około 3.000 uczestników. Po wygłoszeniu referatu o pragmatyce służbowej przez prezesa lwowskiego Koła P. Z. K. p. Łukasiewicza i obszernej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję z żądaniem wydania pragmatyki służbowej opartej na automatyce, zrównania poborów pracowników kolejowych z poborami oficerów i jak najrychlejszego załatwienia wszystkich przedłożonych dotychczas Ministerstwu Kolei żelaznych przez P. Z. K. postulatów.

Z przebiegu wiecu wyczuwać się dało pewne rozgoryczenie wśród mas kolejowych i zniecierpliwienie z powodu zwłoki w załatwieniu postulatów.

— **Zjazd pracownic kolejowych w Poznaniu.** Z Poznania donoszą, że podczas święta Sokolego odbył się tamże zjazd pracownic polskich kolei państwowych przy udziale delegatek niemal ze wszystkich ziem polskich. Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącą poznańskiej sekcji Kobiet przy Polskim Związku Kolejowców wygłosił przewodniczący lwowskiego Koła P. Z. K. p. Łukasiewicz obszerny i treściwy referat o stanowisku pracownic kolejowych i ich żądaniach, przedłożonych Ministerstwu kolei żelaznych.

Referat ten wywołał żywą dyskusję, poczem uchwalono rezolucję, domagającą się równoprawnego i jednolitego zaszeregowania kolejowych sił żeńskich z siłami męskiemi stosownie do zajmowanego stanowiska służbowego, pragmatycznego unormowania stosunku służbowego kobiet, zajętych w kolejnictwie, i stabilizowania wszystkich kobiecych sił prowizorycznych po 3 latach służby i przy dobrej kwalifikacji. — W końcu uchwalono założenie ogólno-państwowej sekcji pań przy Polskim Związku Kolejowców. — Delegatkami lwowskiej sekcji kobiet były panie Gostkowska, Haczkiewiczówna i Przystupska.

— (U) **Obliczanie postojowego za wagony kolejowe.** Według obowiązującej od 1. sierpnia b. r. nowej taryfy towarowej oblicza się postojowe za przetrzymywanie wagonów kolejowych nie za godziny, ale za doby po upływie czasokresu wolnego, a przeznaczonego na czynności ładunkowe. — Ponieważ z powodu nieznajomości lub mylnej interpretacji tego przepisu powstają nieporozumienia, a interesenci narażają się na znaczne wydatki, przeto wyjaśnia się w interesie nadawców i odbiorców przesyłek całowagonowych, że wspomniana doba poczyna się od chwili, w której minął czas wolny, przeznaczony na załadowanie, — względnie wyładowanie wagonu i liczy się do tej samej chwili dnia następnego. Jeżeli zatem czasokres wolny upłynął o godzinie 18. a czynności ładunkowe później ukończono, to jako pierwsza doba, za którą pobiera się postojowe w całości liczy się czas do godziny 18-tej dnia następnego, chociażby czynność ładunkową ukończono wcześniej n. p. w pierwszej godzinie po upływie czasu wolnego.

— **Sabotaż.** Z Chicago donoszą: Wskutek sabotażu strajkujących kolejarzy wykoleił się pociąg na linji Chicago—New York. Zabity maszynista i palacz.

—oo—

= **Echa katastrofy przy ul. Krakowskiej.** Pozostała wśród gruzów zawalonej kamienicy — ściana runęła zasypując cegłami ul. Krakowską, aż po przeciwległy chodnik. Tym razem obeszło się na szczęście bez ofiar.

= **Czyżby szpieg?** Na polecenie por. Werbera, aresztowano wczoraj Włodzimierza Musila, który w niewiadomych celach podglądał wczoraj przez okno do lokalu inspekcji wojskowej D. O. K. VI.

= **Dwa samobójstwa.** Marja Olszanowska, żona kelnera kawiarni „de la Paix", zamieszkała przy ul. Leśnej 19, wypiła wczoraj sporą dozę jodyny w celach samobójczych. Powodem do tego były nieszczęśliwe nieporozumienia z mężem. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka, pozostawiło niedoszłą samobójczynię opiece domowej.

Również w celach samobójczych, zjadła substancję trującą, t. zw. „trucizne na szczury", Marja Polówka, dama z półświatka, zamieszkała przy ul. Szpitalnej 11. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka, odwiozło denatkę do szpitala powszechnego. Powód samobójstwa nieznany.

= **Zguba.** Prokurator Gürtler zapomniał wczoraj w dorożce 120.000 Mkp. a numer dorożkarza nieznany.

= **Krewki majsterek.** Jakób Schlarps, majster szewski, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 155, pobił wczoraj, podczas zabawy w szynku na Zamarstynowie, Anastazję Konowalską, kobietę lekkich obyczajów. Pobitą zaopatrzyło pogotowie ratunkowe zaś krewkim majstrem zajęła się policja.

= **Dał się wziąć na kawał** niejaki Jan Gruszecki, któremu pomysłowy oszust niejaki Pucher obiecał uwolnić syna ze służby wojskowej. Naiwny Gruszecki, dał rzekomemu specjaliście od zwolnień metrykę syna i pewną kwotę pieniężną, z którą oszust ulotnił się bez śladu.

= **Kradzieże.** Szyja Baumeister, kupiec z Warszawy, doniósł policji, że z pokoju w hotelu, New-Jork skradziono towary wartości 150.000 Mkp. — Z zamkniętego mieszkania Marjana Knopfa przy ul. Bartosza Głowackiego 52, skradziono garderobę, wartości 60.000 Mkp.

W sklepie Arnolda Ensa, przy Rutowskiego 20, zginęło 6 m. materji, wartości 120.000 Mkp.

Z biura fizyka miejskiego dra Legieżyńskiego, skradli nieznani sprawcy tytoń, wartości 100.000 Mkp.

—oo—

— **Szkoła Dramatyczna we Lwowie** Franciszka Frączkowskiego zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i Op. Dep. Sztuki rozpoczyna drugi rok szkolny już 10. września br. w gmachu Konserwatorjum Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego Chorążczyzny 7.

Poważne wyniki rocznej pracy, stwierdzone jednogłośnie przez prasę lwowską i opinję publiczną, a to przy sposobności pierwszego popisu uczniów, odbytego w Teatrze Wielkim, pozwalając żywić nadzieje, że Szkoła ta, pracując obecnie w korzystnych warunkach technicznych, bo rozporządzać będzie specjalnie na ten cel przygotowanemi salami wykładowemi, oraz małą salą ze scenką, na której odbywać się będą oprócz wykładów, praktyczne ćwiczenia w formie widowisk teatralnych, rozwinie swój program i odpowie swemu zadaniu. W najbliższych dniach podane zostaną do wiadomości publicznej nazwiska pp. Profesorów, którzy łaskawie wezmą udział w dalszej pracy rozwijającej się Szkoły.

Sekretarjat Szkoły przyjmuje wpisy codziennie w godzinach rannych. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły w gmachu Konserwatorjum Galicyjskiego Towarzystwa Muzycz. Chorążczyzna 7, II. p. codziennie od godz. 11 do 12 w południe i od 5 do 7 wieczorem.

— **Szkoła modniarstwa H. Waltosiowej** rozpocznie w tym roku kursa jesienne dopiero po zamknięciu Targów Wschodnich. Jako jedyna szkoła modniarstwa w kraju uważała za obowiązek wystąpić w tym konkursie przemysłu polskiego, aby złożyć publicznie dowód, że modniarstwo u nas stoi już na tej samej wyżynie jak zagranicą. Dlatego urządza w centralnym pawilonie na Placu Targów pokaz modeli i wyrobów swoich, który zwłaszcza dla zawodowych modystek z prowincji będzie bardzo pouczający. Paniom niedowierzającym jeszcze modniarstwu własnemu, szkoła chętnie da możność porównania swoich modeli z modelami zagranicznemi, które umyślnie w tym celu sprowadziła i wystawiła w lokalu szkoły, ul. Łozińskiego 4.

—o—

— **Prezydjum Magistratu zawiadamia P. T. Komitety wyborcze Okręgu wyborczego Lwów-miasto**, że termin zamawiania odbitek list wyborczych upływa z dniem 29. sierpnia 1922 r. i że Miejskie Biuro Statystyczne we Lwowie ul. Rutowskiego 11, II. piętro przyjmuje zamówienia jedynie do tego czasu. — Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. J. Neumann w. r.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś w środę „Ten, którego biją po twarzy" występ Er[illegible]yńskiego.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w środę „Ósma żona Sinobrodego", farsa.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 23 sierpnia godz. 10·33.

Marki niemieckie	6·50	(7·15—7·65)
Franki francuskie	652	(000—000)
Franki szwajcarskie	1564	(—)
Funty sterlingi	36 500	(00·000 —)
Korony niem.-austr.	9—90	(9·10—11·00)
Wiedeń	—·—	(0·00—10·50)
Korony czeskie	195.—000	(255—2[illegible]0)
Praga, wypłata	000	(260.—275)
Dolary amerykańskie	8152—8235	(8600—8800)
„ kanadyjskie	8029—8111	(000)
Zurych Marki polskie	0·000	(00)
Lei	00	(00—00·00)
Liry	365	(—)
Budapeszt	000	(0·00)
Paryż	000	(000·00—000·00)
Berlin	0·00	(7·00—7·35)

Tendencja na dolary bardzo silna, na marki niemieckie zniżkowa.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

TELEGRAMY.

WYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (AW.) W sobotę Naczelnik Państwa wyjeżdża na Górny Śląsk, gdzie w ciągu soboty i niedzieli zatrzyma się w Katowicach i okolicy, a w drodze powrotnej uda się przez Rybnik i Pszczynę do Dziedzic.

BLOK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa. (AW). Nowo powstały blok mniejszości narodowych, złożony z Białorusinów, Ukraińców, Rosjan, Niemców i żydów, utworzył wspólny komitet wyborczy, do którego każdą z wymienionych narodowości deleguje 6 przedstawicieli. Jak donosi „Rzeczpospolita", blok zagwarantował jedną trzecią wszystkich zdobytych przez mniejszości narodowe mandatów do Sejmu i Senatu żydom.

ESKADRA FIŃSKA W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Dziś rano przybyła do portu eskadra fińska, złożona z 4 jednostek bojowych. Niezwłocznie po przybyciu eskadry komendant jej Hocherd w towarzystwie komendantów okrętów złożył wizytę generalnemu komisarzowi Rzpltej Polskiej. O godz. 4 po południu generalny komisarz w towarzystwie sekretarza rewizytował komendanta eskadry fińskiej na pokładzie okrętu.

KOMUNIKACJA HANDLOWA Z GDAŃSKIEM.

Gdańsk. (PAT.) Z dniem 21. bm. rozpocznie się pocztowy ruch paczkowy pomiędzy Polską a wolnem miastem Gdańskiem.

„WSKUTEK SPECJALNYCH WARUNKÓW",

Helsingfors. (AW.) Rząd finlandzki oficjalnie oświadczył, że wskutek specjalnych warunków wywołanych sytuacją parlamentarną umowa warszawska nie mogła być ratyfikowana. Rząd finlandzki zapewnia jednak, że dążyć będzie do utrzymania związku państw bałtyckich.

O MORATORJUM DLA NIEMIEC.

Berlin. (AW). Rokowania komisji z rządem niemieckim mają na celu stwierdzenie, jakie gwarancje będą mogły dać Niemcy na wypadek uzyskania moratorjum. Komisja poruszy gwarancje ustanowione przez komitet gwarancyjny na podstawie układu Brandbury'ego za moratorjum marcowe i gwarancje, które Niemcy mogą dać za nowo żądane moratorjum. Kładzie się nacisk na to, że idzie głównie o to ostatnie. Tutejsze koła polityczne odnoszą się z zaufaniem do obu delegatów komisji, którzy uchodzą również za mężów zaufania swoich rządów.

Berlin. (AW). Panuje tu przekonanie, że obie rokujące strony będą dokładały starań, aby doprowadzić do porozumienia z należytem jednak uwzględnieniem żądanych przez Francję zastawów.

Paryż. (AW). Według koresp. „Timesa", wysuwanych jest przez Berlin kilka rozmaitych projektów. Według jednego z nich, nie otrzymają Niemcy moratorjum, ale za to Belgja przyjmie wystawione przez Niemcy weksle z terminem 6-miesięcznym. Weksle mają wystawić „Dresdner Bank", „Deutsche Bank", „Darmstädter Bank", „Diskonto Gesellschaft". Wątpliwem jest jednak, czy wymienione banki zgodzą się na to. Wysuwane jest również przeniesienie całej rezerwy złota niemieckiego do obszarów obsadzonych, gdzie będą służyły jako zastaw. Przewiduje się również możliwość pewnego rodzaju kontroli kopalń i lasów, którą rząd francuski wysuwał w Londynie. Projektuje się dalej rozłożenie długów niemieckich na cały szereg rat o spłatach rocznych dwa miljardy, lub też ujęcie całej sumy w 100—110 miljardów, płatnych dopiero po 30 latach.

Eilwese. (PAT). Rad. Właściwe narady z delegatami komisji odszkodowaczej rozpoczną się pod przewodnictwem kanclerza Wirtha dziś popołudniu w gmachu ministerstwa finansów. Rokowania rzeczowe, które odbywać się będą również w gmachu ministerstwa finansów, toczyć się będą pod kierownictwem ministra finansów Hermesa. W rokowaniach tych oprócz kanclerza wezmą również udział sekretarz stanu urzędu zagranicznego Simons, minister odbudowy Müller, sekretarz stanu Bergmann i poseł niemiecki w Paryżu Meier.

NIEPOROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE POGŁĘBIA SIĘ.

Paryż. (PAT). Havas. W odpowiedzi na artykuł „Daily Chronicle", zarzucający Francji, że w polityce swej opiera się na zbrojeniu i zapowiadający, że Anglja nie zrzeknie się swych wierzytelności, należących się jej od Francji, „Temps" pisze: Rząd francuski ma zmniejszyć swoje wydatki wojskowe w chwili, gdy Hindenburg nawołuje młodzież niemiecką do zbrojenia w celu odwetu. I w tej samej chwili robi się rządowi francuskiemu wyrzuty, że uprawia politykę militaryzmu i pod pretekstem militaryzmu Francji odrzuca się program francuski, który za pomocą analogji długów międzysojuszniczych, pozwoliłby na zredukowanie długów niemieckich, łagodząc równocześnie kryzys gospodarczy w Europie, następnie „Temps" porównuje budżet wojskowy Anglji i Francji i wykazuje, że francuskie wydatki wojskowe wynoszą nie wiele więcej, jak 5 miljardów franków, podczas gdy wydatki wojskowe angielskie wynoszą prawie 8 miljardów, nie licząc wydatków kolonji angielskich, które, jak naprzykład wydatki wojskowe samych Indji wynoszą prawie 3 i pół miljarda franków. W końcu „Temps" wyraża zdziwienie, jak można Francji zarzucać uprawianie polityki militaryzmu.

Paryż. (PAT). „Petit Parisien" pisząc o wymianie not pomiędzy Francją a Anglją w sprawie ankiety w Azji Mniejszej, podkreśla, że koszta wysłania przedstawicieli na tę ankietę wyniosłyby około 100 tysięcy fr. w złocie. Ponieważ rząd angielski zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o wpłacenie jednej trzeciej tej sumy, rząd francuski odpowiedział, że nie rozporządza kredytem na cel powyższy. Rząd angielski wysłał w tej sprawie nową notę, jednakowoż rząd francuski odpowiedział, że pozostaje przy swej pierwszej odpowiedzi, gdyż w tej chwili nie obraduje parlament, który ewentualnie mógłby udzielić odpowiednich kredytów.

UZNANIE DLA POLITYKI POINCAREGO.

Paryż. (PAT). Na całym obszarze Francji odbywają się posiedzenia Rad generalnych, gdzie po mowach inauguracyjnych przewodniczących zapadają jednogłośnie uchwały, wyrażające uznanie dla polityki Poincare'go, którą podziela całe francuskie społeczeństwo.

DR. SEIPEL GOŚCIEM W BERLINIE.

Berlin. (AW.) Przybył tu 22. bm. o godz. 17-tej kanclerz dr. Seipel. Na cześć jego poselstwo austrjackie wydaje bankiet.

BEZ REZULTATU.

Berlin. (AW.) Prasa niemiecka podaje, że pobyt dra Seipla w Pradze nie przyniósł dla Austrji żadnych pozytywnych rezultatów. Prezydent min. dr. Benesz oświadczył, że należy zaczekać na postępowanie Ligi Narodów w kwestji austrjackiej, które najprawdopodobniej będzie pomyślne dla Austrji. Pomoc materjalną dla Austrji ze strony Czechosłowacji, premier Benesz uzależnił od pomocy innych państw, a następnie Ligi Narodów.

CO MA POCZĄĆ AUSTRJA?

Eilwese. (PAT). Austrjacki kanclerz oświadczył przedstawicielom prasy w Berlinie, że postawi wobec całego świata pytanie, czy Austrja przechodząc kryzys gospodarczy, nie ma przypadkiem szukać ratunku w przyłączeniu się gospodarczem do jednego z państw sąsiadujących, albo też do grupy tych państw.

ŁOTWA WOBEC SPRAWY ROZBROJEŃ.

Ryga. (PAT). Rząd łotewski przysłał prezesowi Ligi Narodów pismo, wyjaśniające stosunek Łotwy do sprawy rozbrojeń. Pismo stwierdza, że Łotwa zasadniczo zgadza się na rozbrojenie, jednak faktyczne ograniczenie zbrojeń mogłoby nastąpić z równoczesnem rozbrojeniem sąsiadów. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że Łotwa graniczy z państwami, nie należącemi do Ligi Narodów, które więc nie solidaryzują się z dążeniami Ligi Narodów. Łotwa utrzymuje 19.000 armji lą-

---

INŻ. DR. EUGENJUSZ MELLER.

O prawnej ochronie twórczości.

Zwiedzając najrozmaitsze wystawy i publiczne hale aukcyjne w całej niemal Europie, byłem niejednokrotnie świadkiem wydarzeń, na pozór może małoznaczących, ale kryjących w sobie fakty większej wagi. Rozmyślania moje nad kwestją, czy frymarczenie dziełami sztuki pięknej na publicznem forum, odpowiada powadze i godności artysty i twórcy i, czy ono połączone jest zawsze z rzeczywistą korzyścią materjalną dla mistrza samego — doprowadziły do wniosków nader smutnych, a dla opłakanych stosunków naszego stulecia bardzo nawet charakterystycznych.

Omijając spostrzeżenia, dokonane podczas zwiedzania takich „intelektualnych jarmarków", gdzie prawie tylko rycerze nowoczesnego snobizmu skupują najcenniejsze zbiory do atrium własnych pałaców, drogą spekulatywnego sprycjarstwa zdobytych, zaznaczam, że szczere mecenasostwo bardzo rzadko jest dziś pobudką do kolekcjonowania drogich rzeczy z dziedziny sztuki. Wzbogaceni handlarze z krajów dolarowych i sterlingowych, korzystając z chwilowej dewaluacji pieniądza europejskich krajów, gromadzą u siebie wszystko, co przedstawiać może wartość trwałą. Nie myślę tu o bajońskich sumach, płaco nych za **Rembrandtów, Tizianów, Breughelów** czy **Murillów**, nie chodzi o to, ile obecnie ofiarowują za szkice czy obrazy **Chodowieckiego, Matejki** lub **Malczewskiego** w zagranicznych aukcjach, pragnę jeno podkreślić fakt, że artysta sam lub jego **prawonastępcy, żadną ustawą** nie są **chronieni** po **dziś** dzień nawet przed wyzyskiem tego rodzaju, dokonanym na dziele jego twórczości.

W słynnej sali „Drouot" w Paryżu sprzedano onegdaj rysunki Styki w walucie frankowej, przewyższającej stokroć wartość rzeczywistą (przedwojenną) całego tworzywa. W Berlinie licytowano studja **Żmurki** i **Ajdukiewicza**, w Rzymie płótna **Siemiradzkiego**, w „Dorotheum" wiedeńskiem niektóre szkice ze sławnego cyklu „Polonia" **Grottgera** prawie że na szablon paskarski. Wzbogacają się bowiem ludzie przez noc, kupując i sprzedając w jednej chwili dalej, przeprowadzając przytem „transakcje" czysto spekulacyjne, oparte jeno na ciągłej fluktuacji ceduły giełdowej całego kontynentu. W „Gemaeldegalerie Miethke" we Wiedniu kupił niedawno jakiś „przemysłowiec" z Monachjum szkice **Boecklina** i **Stucka** i znalazł nabywcę we Florencji. Stamtąd wywędrowały one do jakiegoś lorda z nad brzegów Tamizy i spoczywają w końcu w kantorze nowojorskiego Yankesa...

Nasuwa się więc pytanie:

Czy rzeźbiarz, który krwią najserdeczniejszą, często nawet przy głodzie i chłodzie, wykuwa z bezdusznej bryły życie i twór, czy malarz, wyczarowujący z krainy kolorów nową „naturę" na płótnie, czy wogóle twórca nie winien być „udziałowcem" w transakcji własnych płodów, przynoszących tylko zyski dla kupczyków, handlujących nimi?

Przedstawmy sobie stan rzeczy:

Pewien malarz kończy tworzywo. Jest młodym, nieznanym prawie jeszcze dla światka amatorów, mecenasów i handlarzy obrazów. Walcząc z bytem, szuka sposobu do życia. Sprzedaje więc przy pierwszej lepszej okazji, najlepszą często pracę, za bezcen. Dla kawałka strawy odłącza się zatem od dzieła sztuki, będącego niekiedy klejnotem twórczości jego. Po lat dziesiątkach mozolnej pracy, nieznany ongiś malarz-artysta staje się sławnym. Obrazy jego cieszą się wziętością, ogólnem uznaniem i kraszą światowe wystawy. I zdarza się często, że za czasów młodości powstałe dzieło, które wówczas z powodu niedoli sprzedane zostało „dobroczyńcy" za cenę marną, w jakiejś hali aukcyjnej dosięga sumy wielozerowej.

Bogactwo intelektualne artysty, przetransponowane na bryłę lub płótno, przestaje być wyłączną własnością jego, albowiem drogą sprzedaży, dzieło sztuki przeszło po wieczne czasy w posiadanie kapitalistycznie silniejszego nabywcy, do którego nie ma żadnych pretensji. Krzycząca więc niesprawiedliwość domaga się tutaj uzupełnienia w kodeksie praw, nie chroniących przed wyzyskiem twórcy i dzieł jego...

I zaiste dusza płacze, skoro się zważy, ilež to niesumiennych ludzi w todze mecenasów, protektorów lub w masce impressarjów, aranżerów i ajentów korzystają z tego „utartego prawa przywileju" przywłaszczania sobie praw do płodów twórczości obcego ducha. Zwłaszcza w dziedzinie lotnej muzyki dzieją się zastraszające wprost niesłuszności. Nieśmiertelne symfonie **Beethovena**, grają dziś orkiestry u stóp piramidy Cheopsa, czarowne tony **Szopenowskich** „walców", rozlegają się w żelazno-betonowych music-halach Ameryki, „Pieśni" **Karłowicza** rozentuzjazmowują publiczność w kasynie Nicejskiem, prześliczne tony „Halki" zachwycają nawet synów Nipponu w upojnej herbaciarni rozmarzonej Yoshiwary...

Z wykonania mechanicznego muzycznych kompozycji żyją setki tysięcy, a muzycy-twórcy przymierają czasem głodem! Z coraz to nowych wydań dzieł Mickiewicza — choćby dla zwykłego przykładu — wzbogacają się nakładcy i księgarze, podczas gdy **Władysław Mickiewicz**, syn mistrza i jedyny prawny spadkobierca, wegetuje marnie w Paryżu, a to dzięki jedynie poparciu pewnych miłosiernych jednostek intelektualnych i rocznej dotacji polskiego rządu!...

Georges **Grappe**, wykwintny znawca sztuki francuskiej, w swej broszurze o słynnym malarzu Claude **Monet**, przypomina z bólem, jak mistrz

dowej i posiada 1 okręt wojenny, podczas gdy stała komisja dla rozbrojeń Ligi Narodów określiła dla Łotwy normę 20.000 żołnierzy.

PASPORT CZICZERINA NIE W PORZĄDKU.

Paryż. (PAT). Havas. „Echo de Paris“ donosi z Brukseli, że władze belgijskie odmówiły Cziczerinowi, udającemu się do Londynu, pozwolenia na przejazd przez terytorjum belgijskie, a to z powodu, że jego pasport nie odpowiadał przepisom.

UMOWA ROSYJSKO-TURECKA.

Moskwa. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem Krassina, na którem przygotowano materjał do umów handlowych między Rosją a Turcją. Krassin zaznaczył, że bezpośrednia współpraca Rosji z Niemcami natrafia na trudności.

SINNFEINIŚCI NIE PRÓŻNUJĄ.

Berlin. (PAT). Z Londynu donoszą, że sinnfeiniści spalili dom zamordowanego marszałka Wilsona, w którym mieszkała jego rodzina.

Z KONFERENCJI PRACY.

Rzym. (PAT). Jedna z osobistości, stojąca na czele konfederacji pracy, oświadczyła dziennikarzowi, że na konferencji zapadła uchwała, że konfederacja odłączy się od partji socjalistycznej w celu odzyskania samodzielności. Panuje powszechne przekonanie, że konfederacja stanie się narzędziem politycznem ruchu syndykalistycznego, który zaczął powstawać pod egidą d'Annunzia. W ten sposób zawiązałaby się współpraca między grupą d'Annunzia i faszystami w celu skupienia programu i zorganizowania grup, któreby były skłonne porzucić socjalistów.

KONFERENCJA W WENECJI.

Londyn. (AW.) Prasa londyńska podaje następującą wiadomość: Rządy sprzymierzone Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch przyjęły propozycje wysokich komisarzy państw sprzymierzonych w Konstantynopolu w sprawie zwołania konferencji w Wenecji, celem uregulowania kwestji wschodniej. Przygotowuje się zaproszenia dla rządu ateńskiego i angorskiego. Jak podają dzienniki, wysocy komisarze państw sojuszniczych w Konstantynopolu będą również obecni na konferencji.

FASZYŚCI JUŻ I NA MORZU.

Neapol. (PAT). Havas. Faszyści tutejsi zawładnęli statkiem, który już od dłuższego czasu stał w porcie, z powodu trudności skompletowania załogi z pośród marynarzy, należących do związku zawodowego. Faszyści udali się na statku tym do Cardif, nie starając się nawet uzyskać u dowództwa portu należytych instrukcji.

ten w roku 1873 wszystkie swe obrazy z epoki pierwszej twórczości sprzedał za... 100 franków! A wiedzieć trzeba po jakich kolosalnych cenach kupuje się obecnie przecudowne jego pejsaże. W sali aukcyjnej „Drouot“ cena 30.000 fr. za jeden obrazek jego pędzla nie jest już rzadkością. A jedyna córka jego, osoba pięćdziesięcioletnia, która po wielkim ojcu niczego nie odziedziczyła więcej, jak „ubóstwa i sławy“ — jest skromną urzędniczką przy magistracie miasta Paryża, obawiająca się w każdej chwili, że utraci posadę, na jaką czeka cała rzesza „stenotypistek o twarzyczce piękniejszej i młodszej!..“

Podobnie dzieje się ze spadkobiercami wielkich **Corot'ów, Millet'ów** i **Watteau'ów**. Zahartowana dusza kupiecka, której bóstwem jest cyfra sztywna i nieugięta, nie chce znać plejady mistrzów z krainy Piękna, ginących z głodu lub zimna. Ci nowocześni plutokraci i „pseudo-arystokraci ducha“ napełniają sakiewki złotem, zagarniętem na zapylonych płótnach, troskliwie chowanych w witrynach swoich salonów, by w danym czasie, przy dobrej konjunkturze, odsprzedać dalej z wielkim zyskiem.

Jest zatem powinnością narodów czuwać nad skarbami ducha swych wielkich synów. Francja jest pierwszem mocarstwem, które zrozumiało, że należy przedewszystkiem drogą ustaw chronić twórczość wielkich ludzi z krainy Piękna przed wyzyskiem niesumiennych handlarzy i kolekcjonistów, wzbogacających się drogami zwykłej spekulacji na frymarczeniu dzieł mistrzów z epok przeszłych i doby obecnej. Senat francuski wydał w tym duchu zredagowaną ustawę, która przewiduje nawet kary za przekroczenia i zmusza posiadacza dzieł, w razie sprzedaży, ze swojego zysku oddać 10% żyjącemu artyście lub jego prawonastępcom.

—o—

Owacja w murach Archiwum wojskowego we Lwowie.

Z powodu ukończenia w czerstwem zdrowiu i w pełni sił fizycznych i umysłowych siedemdziesiątego roku życia, urządził w dniu 16 b. m. personal Zarządu archiwum wojskowego zastępcy szefa radcy Józefowi B. Chołodeckiemu serdeczną owację. Jubilat, potomek rodziny, która dostarczyła całego szeregu obrońców Ojczyzny, urodzony w roku 1882. w Stawkach obok Janowa, wychowany przez ojca ongi więźnia stanu w duchu patrjotycznym, brał już w czasie powstania styczniowego, jako uczeń ówczesnego polskiego gimnazjum (dziś im. Batorego) we Lwowie, udział w pracach organizacji równorzędnych zajęciom młodocianych kurjerów i skautów. Jako słuchacz praw na przełomie, odniemczania wszechnicy im. Jana Kazimierza uczestniczył w ruchu ówczesnej młodzieży akademickiej i próbował sił swoich na polu dziennikarskiem pod sterem p. Henryka Rewakowicza.

Uniform austrjackiego urzędnika państwowego, nie zgasił w piersiach jego płomiennej miłości Polski. Będąc komisarzem w Czerniowcach był zarazem jednym z najgorliwszych członków Wydziału Czytelni polskiej, współpracownikiem „Gazety polskiej“, redagowanej na kresach przez ś. p. Klemensa Kołakowskiego.

Zaszczycony dyplomem honorowego członka instytucji, powrócił w 1886. roku z awansem do Lwowa i tu, posuwając się po szczeblach urzędowej karjery, równocześnie rzucił się w wir prac społecznych, humanitarnych, literackich i naukowych, stał się rychło jedną z najpopularniejszych postaci znanych w całym kraju.

Specjalnością jego pióra, to badanie dziejów naszych ruchów rewolucyjnych i przyszłości zaboru austrjackiego, a specjalnie Lwowa.

Nie licząc mnogich fejletonów i artykułów dziennikarskich wydał drukiem około 70 książek i broszur i mimo sędziwego wieku nie ustaje ani w pracy społecznej i narodowej, ani literackiej i naukowej, zajęty dzień cały bez przerwy dobrem publicznem.

Te to właśnie przymioty Jubilata podniósł Zarząd archiwalny w adresie jaki wręczył radcy Chołodeckiemu personal biurowy z szefem Dr. T. E. Modelskim na czele.

Treść adresu tego charakteryzuje płomienny patrjotyzm radcy Chołodeckiego i tegoż zasługi, złożone na polu badań przeszłości kresów wschodnich i martyrologji naszego społeczeństwa.

Do mnogich życzeń, które spotkają radcę Chołodeckiego, przyłączamy również życzenia nasze, tem szczersze zaś i serdeczniejsze, iż czcigodnego Jubilata z „Gazetą lwowską“ tak dawne łączą węzły.

Jak można przepowiedzieć pogodę na dzień następny.

WSKAZÓWKI DLA LETNIKÓW.

Trochę to spóźnione jednak wiele osób i na wrzesień wybiera się na wywczasy, a wiadomo, że największej zainteresowania dla pogody okazujemy bawiąc na letnisku. I zupełnie słusznie! Na cóż bowiem przyda się biedakowi, który uciekłszy od zaduchu i pyłu miejskiego gdzieś w góry na łono przyrody, pobyt na letnisku, jeśli deszcz i słota mają go zatrzymać w zamkniętym pokoju przez cały okres jego urlopu. Od biedy, można by wypadek deszczowy przetrzymać jeszcze z dwa lub trzy razy, jednak jeśli potrwać by to miało na stałe, to mimo chociażby największych zalet towarzystwa na letnisku zgromadzonego, lepiej je porzucić i wrócić z powrotem do miasta. Najgorzej jednak dla letnika, jeśli go deszcze napadnie niespodziewanie na jakiejś zapadłej, odosobnionej drożynie polnej, czy leśnej. Nic więc dziwnego, że wybierając się na jakąś dalszą wycieczkę, przebywający n aletnisku mieszczuch probuje odgadnąć przyszłą pogodę i rzuca swoje trwożliwe spojrzenie w kierunku chmur, gromadzących się na niebie, bada kierunek wiatrów i t. p. Ileż to takich spojrzeń ludzi kierując się dziennie pytająco ku niebiosom. Pożądanie sprzyjającej pogody jest międzynarodową cechą wszystkich i ludzi i dlatego nie od rzeczy będzie zaznajomić szerszy ogół z zasadami przepowiadania pogody, które to zasady również mają swój międzynarodowy charakter. Przepowiadać można pogodę na 24 godzin naprzód. Należy obserwować przedewszystkiem niebiosa podczas zachodu słońca. Bladawy kolor ich jest zapowiedzią deszczu i wiatru. — Jeśli słońce zachodzi za jaskrawo oświetlonemi chmurami należy oczekiwać pogody na dzień następny. Miedziany kolor niebios podczas świtu lub zmierzchu dobrze nie wróży, każe spodziewać się burzy i silnego deszczu. Także potężne czarne chmury są zwiastunami niepogody. Dla wycieczki popołudniowej, wystarczy zaobserwować ukształtowanie chmur nad ranem. Płaskie chmury zwiastują pogodę, zaś niskowiszące chmury większe, każą spodziewać się deszczu. Obfita rosa wieczorna, nieomylny znak pogody, w lecie — odpada jako wskaźnik w jesieni, gdyż od Stej Hanki, chłodne wieczory i ranki — stale przynoszą silną rosę.

N. P.

Sprawy gospodarcze.

Produkcja ropy w Zagłębiu Borysławskim w lipcu b. r. wynosiła 4385.5 cystern à 10 ton, i była głównie dzięki dowierceniu szybu Ratoczyn I. o 4 8,5 cystern większa, niż w czerwcu. Od marca produkcja Zagłębia wykazuje stały wzrost: marzec 3302, kwiecień 3731.4, maj 4 35,2, czerwiec 3956.8 i lipiec 4385,5 cystern. Wobec tego, że w chwili obecnej prace wiertnicze przy kilkunastu szybach są na ukończeniu i w paru z nich, jak n. p. Nafta nr. 32, można się wkrótce spodziewać wytrysku większej ilości ropy, należy na przyszłość oczekiwać jeśli nie podniesienia się wydajności, to w każdym razie utrzymania na wysokości około 50.000 cystern rocznie. Rok 1923 powinien dać produkcję znacznie większą.

Taryfy przewozowe na kolejach wązkotorowych. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa kol i żelaznych podwyższone zostały z dniem 15. sierpnia b. r. wszystkie stawki przewidziane dla przewozu przesyłek towarowych na kolejach wązkotorowych. We wschodniej Małopolsce wchodzą tu w rachubę koleje wązkotorowe Przeworsk-Bachórz-Dynów i Nowy Łupków-Cisna.

Komunikacja towarowa pomiędzy Górnym Śląskiem a Czechosłowacją. Z Katowic donoszą, że Ministerstwo kolei żelaznych rozciągnęło moc obowiązującą rozporządzeń o bezpośredniej komunikacji towarowej z Czechosłowacją także i na obszar polskiej części Górnego Śląska. Komunikacja ta podjęta została z dniem 10. sierpnia b. r.

SPORT.

Na międzynarodowych wyścigach pływackich zwyciężył Francuz Ribey, pobijając 54 innych spółzawodników.

W zawodach zaś pływackich w Sztokholmie młody pływak, 20-letni szwedzki, Arne Borg, ustalił nowy światowy rekord, przepływając przestrzeń 1.000 yardów w 13 min. 15.6 sek. i bijąc w ten sposób poprzedni rekord światowy, uzyskany przez Anglika Billingtona, który w roku 1905 przepłynął 1.00z yardów w 13 min. 34.8 sek.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV/144/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Szwajkos z Gruszowa Wielkiego, powołany w roku 1914 r. do służby wojskowej przy 100 p. p. w czasie odwrotu wojsk austrjackich z pod Lublina w jesieni 1914 r. miał zginąć w walkach około Bochni i odtąd nie daje o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę Zofji Szwajkos postępowania celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Zygmuntowi Jaworskiemu adwokatowi w Tarnowie którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Szwajkosa wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 stycznia 1923 r. rozstrzygnie o uznania za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 15. maja 1922. 7934 1—3

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. cz. C. I. 222/22/2. Edykt. Przeciw Dinie zam. Laufer, Zacharjaszowi i Dawidowi Reiterom, których miejsce pobytu jest nie znane wniesiony został do Sądu powiatowego w Gwoździcu przez Channa Reitera właś. z Gwoździca pozew o zeznanie dokumentu zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczono w tut. Sądzie rozprawę na 28. września 1922 godz. 8 rano, biuro Nr. 13. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Dr. Juljusza Sobelsohna kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych dopóki oni się w Sądzie nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 12. czerwca 1922. 7957

KURATELE.

P. V./35/17/23. Edykt. Uchwałą Sądu powiatowego O. V. w Żółkwi z dnia 27. marca 1922 P./V/35/17/22. pozbawiono częściowo własnowolności Iwana Andruszkę s. Iwana, zamieszkałego obecnie w Żółkwi a to z powodu nieudolności umysłu. Doradcą ustanowiono adw. Dra Turzańskiego w Żółkwi.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Żółkiew, dnia 27.marca 1922. 7936 3—1

FIRMY.

Firm. 360/22. Rp. A./255. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej. Oddziału A. wpisano. Siedziba firmy: Grzymałów. Brzmienie firmy: Schmarje Birnbaum handel skórami w Grzymałowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel skórami. — Właściciel firmy: Schmarje Birnbaum kupiec w Grzymałowie. Dzień wpisu: 2. lipca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 28. czerwca 1922. 7877

Firm. 298. stow. VII./164. Zmiany i dodatki do wpisanej już firmy. Do rejestru wpisano dnia 20. marca 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Spółdzielnia kredytowa we Lwowie z ogr. odpow. Zmiany. Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 22. lutego 1922, zmieniono §. 2, 3, 4, 7, 8 i 14 statutu spółdzielni w sposób jak w odpisie protokołu przechowanym w aktach. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest odtąd: a) udzielanie kredytu członkom wedle regulaminu Rady Nadzorczej, b) Eskont i rekont akceptów i rymes członków; c) prowadzenie rachunków bieżących; d) nabywanie i sprzedaż wszelkiego rodzaju walor i papierów wartościowych: e) przyjmowanie wkładek oszczędności. Wpłata udziałów. Członek spółdzielni może mieć dowolną ilość udziałów, które wpłacić winien w połowie przy podpisaniu deklaracji, resztę zaś do końca roku administracyjnego w którym przystępuje. Deklaracji na nowe udziały nie przyjmuje się od członka aż do zupełnej wpłaty udziałów poprzednio deklarowanych.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 17. marca 1922. 7890

Firm. 670. Rg. C. VI./135. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 20. czerwca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowski Zakład odzieżowy z ogr. odpow.; po niemiecku: Lemberger Bekleidungsanstalt Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiot spółki stanowi wytwarzanie wszelkiego rodzaju odzieży, bielizny i obuwia, niemniej materjałów tekstylnych i skór, zakupywanie i odsprzedaż odzieży gotowej, bielizny i obuwia, oraz materjałów tekstylnych i skórzanych. Kapitał zakładowy wynosi 700.000 Mkp. pełnopłacony. Do zastępstwa uprawnieni dwaj zawiadowcy łącznie. Nazwiska zawiadowców: Klaudjusz Mazurkiewicz radca Magistratu i Henryk Victorin, kupiec obaj zam. we Lwowie. Czas trwania spółki: nieoznaczony. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie spółki w formie aktu notarjalnego z daty Lwów dnia 7. listopada 1921 roku do L. rep. 2360. Podpis firmy: nastąpi w ten sposób, że pod firmą spółki podpisanej, wydrukowanej lub też pieczęcią wyciśniętą, umieszczą swe podpisy obaj zawiadowcy Spółki lub jeden zawiadowca i jeden prokurzysta.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19. czerwca 1922. 7894

Firm. 890/22. Stow. VII./296. Wpis firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 10. czerwca 1922. Siedziba firmy: Grzybowice Wielkie pow. Lwów. Brzmienie firmy: Hospodarsko spożywcza Spiłka Silskyj Hospodar koopetatywa z obm. por. w Grzybowicach Wielk. Przedmiot przedsiębiorstwa: Działalność spółdzielni ograniczona jest wyłącznie do swych członków, a przedmiotem jej jest: a) prowadzenie dla swych członków handlu środkami spożywczemi, artykułami pierwszej potrzeby, nie alkoholowymi napojami, przedmiotami dla domowego użytku i rolnego gospodarstwa i dla rzemiosła i przemysłu gospodarczymi produktami, jak zboże, bydła, mleko, skóry i urządzenia magazynów tych towarów; b) przetwarzanie produktów swoich członków sposobem przemysłowym i fabrycznym; c) nabywanie i utrzymanie na składzie gospodarczych narzędzi i oddawanie ich do użytku w gospodarstwie w drodze najmu wyłącznie swym członkom; d) kupno i dzierżawa ziemi i budynków dla swych członków jak też kupno i dzierżawa ziemi i budynków dla spólnej gospodarki środkami swoich członków; e) przyjmowanie zamówień na wykonywanie siłami swych członków robót budowlanych rolnych, lasowych, majsterskich, rębanie drzewa, przewozu rzeczy i towarów; f) przyjmowanie kapitałów do obrotu za umówionym procentem; g) udzielanie swym członkom tanich i dostępnych pożyczek celem podniesienia ich gosopodarstwa lub przemysłu; h) celem rozwoju i zjednywania sobie członków zachęcenie do oświaty i nauki, wzbudzenie zamiłowania do oszczędności i pracy, pouczanie członków o wszelkich sprawach oświaty, kultury i gospodarstwa przez zakładanie kursów gospodarczych, demonstracji, zakładanie czytelni, bibliotek, urządzanie publicznych lekcji amatorskich produkcji siłami swych członków i przy pomocy instruktorów i lustratorów. Udział członka wynosi 1000 Mkp. z czego połowa płatna jest przy przystąpieniu do spółdzielni, a reszta w ciągu roku obrotowego, w który m zgłosił udział. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Czas trwania nieograniczony. — Zarząd spółki składa się z trzech członków i dwu zastępców. Członkami zarządu wybrani zostali: 1) DmytroWasylyna, 2) Hryhorij Urban, 3) Iwan Kaczoreńko a jego zastępcy: 1) Iwan Czornij i 2) Iwan Chrypiak. Odpowiedzialność członków: Członkowie odpowiadają udziałami a nadto kwotą równającej się pięciokrotnej wysokości zdeklarowanych udziałów. Ogłoszenia spółdzielni umieszczane będą w każdorazowym organie Towarzystwa: Kraiewyj Soiuz rewizyjnyj ruskich stowarzyszeń hospodarskich pożyczkowych i promysłowych we Lwowie, którego organem jest obecnie "Hospodarsko kooperatywnyj czasopyś we Lwowie". Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy dwaj członkowie zarządu położą łącznie swe podpisy. Spółdzielnia ma radę nadzorczą składającą się z 7 członków. Przepisy o likwidacji zgodne są z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 7. czerwca 1922. 7911

Firm. 31/22. Rg. B./5. Do rejestru handlowego wpisuje się: a) Siedziba. Chodorów; b) Firma Spółki opiewa: „Chodorów Akcyjne Towarzystwo dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie"; c) Kapitał akcyjny Spółki wynosi marek polskich 63.000.000 i rozłożony jest na 450.000 sztuk akcji na okaziciela opiewających imiennej wartości Mkp. 140 każda z których 230 aportem pokryte zostały, a 449.770 sztuk gotówką zostało wpłaconych; d) Ogłoszenia Spółki uskuteczniane będą w urzędowym dzienniku „Monitor Polski" w Warszawie, tudzież w jednym z dzienników lwowskich; e) Stosunki prawne. Uchwalone na walnych zgromadzeniach Spółki z dnia 23. kwietnia 1921 r. i z 26. listopada 1921 r. zmiany §§ 2, 6, 8, 8a, 24, ustęp Iszy, 25 ustęp Iszy 30 zdanie pierwsze zostały zatwierdzone postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z 4 kwietnia 1922 r. R. 218 w brzmieniu jak Nr. 102 „Monitora Polskiego" z piątego maja 1922 roku w zbiorze dokumentów przechowany. Data wpisu 31. maja 1922.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 27. maja 1922. 7943

Firm. 401/22. Rej. A. I./248. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru A. wpisano dnia 22. lipca 1922. Siedziba firmy: Przemyśl Brzmienie firmy: Aron Dominitz i Synowie. Skup i hurtowna sprzedaż produktów rolniczych w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup i hurtowna sprzedaż produktów rolniczych. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni Aron Dominitz kupiec w Radymnie, Izrael Dominitz kupiec w Przemyślu, Aron Rosenblüth kupiec w Przemyślu. Firma rozpoczęła swą czynność z dniem 1 lipca 1922. Do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni wszyscy trzej spólnicy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują wszyscy trzej spólnicy łącznie.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Przemyśl, 22. lipca 1922. 7917

Lcz. Firm. 39/22 Stow. II./1539. Do rejestru handlowego wpisuje się Siedziba stow. Bursztyn. Firma stow.: Hospodarsko-spożywcza Spiłka „Silskyj Hospodar" kooperatywa z ogr. poręką. Przedmiot i cel stow.: podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez wspólne prowadzenie przedsiębiorstw środkami spożywczemi i artykułami pierwszej potrzeby przedmiotami dla domowego i rolnego gospodarstwa dla przemysłu i rzemiosła tudzież produktami gospodarczymi. Zarząd stowarzyszenia wybrani członkowie Dyrekcji Teodor Skazkiw, Pańko Szpak i Józef Charambura — wszyscy w Bursztynie zamieszkali. Podpis firmy: pod wyciśnięciem stampilji podpisują dwaj członkowie Dyrekcji. Data statuta: 25. maja 1922. Czas trwania nieograniczony. Ogłoszenia: pomieszczane będą na tablicy lokalu stowarzyszenia i w czasopiśmie Krajowego Sojuza rewizyjnego we Lwowie. — Udziały członków: wynoszą 1000 Mkp. wpłacalnych w połowie przy wstąpieniu, a w połowie do końca roku administracyjnego — którym jest rok kalendarzowy. Odpowiedzialność członków iest pięciokrotna. Na wypadek likwidacji lub konkursu zastosowany być ma § 60 statutu. Data wpisu 18. czerwca 1922.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 14. czerwca 1922. 7944

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski

Z Drukarni Polskiej pod zarządem I. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31